Wydanie południowe

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 10 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administacji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 90.

Nr 214 **Kraków, środa 15 maja 1907 r** **ROK XV**

Pierwsze wrażenie.

Po co się łudzić? fala demagogji chłopskiej zalewająca Galicję zachodnią pod wpływem ohydnej, niekulturalnej, klasowej agitacji ludowców, święciła wczoraj swoje pierwsze smutne tryumfy.

Wprawdzie znamieniem wczorajszych wyborów jest głównie olbrzymie rozbicie głosów, co dowodzi przedewszystkiem braku wybitnych kandydatów; niedojrzałości politycznej wyborców, i wpływu lokalnych powag. Jednakże kandydaci ludowców zdołali zgromadzić największą liczbę głosów i oni prawdopodobnie przyjdą wszędzie do ściślejszych wyborów. Żaden z ich kandydatów za wyjątkiem Bojki, nie przedstawia siły pożytecznej dla polskiej reprezentacyi w Wiedniu. Będą oni tam raczej niebezpiecznym a często szkodliwym balastem, zwłaszcza, gdy dostaną się w ręce takich przebiegłych agitatorów jak Stapiński.

Ta szkoda już jest zrobiona i obecnie trzeba wytężyć wszystkie siły, aby ją powetować choć w części w innych okręgach. Bo trzeba pamiętać, że we wtorek głosowały okręgi najgorsze, najbardziej dotknięte agitacyą ludowców, gdzie wszyscy ich przywódcy walczyli o mandaty.

Powiaty bardziej na zachód wysunięte i pod względem oświatowym wyżej stojące, mają i lepszych i mniej kandydatów. Tam wpływ ludowców jest słabszy, duchowieństwo energiczniejsze, a włościanie silniej ożywieni duchem narodowym. Rezultaty te będą nezawodnie lepsze.

Co do Centrum, kandydaci postawieni przez to stronnictwo przejdą niezawodnie co najmniej w 7 okręgach. Żałujemy bardzo upadku p. Skołyszewskiego, człowieka inteligentnego i fachowego i mającego już przeszłość parlamentarną, ale rzucono przeciwko niemu aż trzech konserwatywnych kandydatów, którzy wprawdzie przyczynili się do rozbicia głosów, ale nie przeszkodzili wyborowi takiego szkodnika jak Krempa.

W okręgu nowosądeckim, zupełnie niepotrzebnie Rada narodowa wystawiła na sztych p. Bednarka, zamiast dopomódz obu Potoczkom w okręg. krośnieńskim i gorlickim zapewnionym jest wybór dwóch centrowców i dwóch ludowców. ks. Kopyciński zdobywa mandat razem z Bojką. Szajer przychodzi do ściślejszego wyboru z dobremi szansami; w okręgu sanockim, wybrany jest Fiedler. W okręgu Jarosławskim zwycięstwo p. Kozłowskiego jest prawie pewnem.

W Galicyi wschodniej powodzenie kandydatów polskich byłoby niewątpliwem, gdyby nie zdrada narodowa ludowców, którzy tam wystąpili z własnymi kandydatami, rozbijając głosy polskie, i spowodowując niebezpieczne dla Polaków drugie głosowanie.

W każdym razie, w okręgach Tarnopolskim i Skałackim, wybór Polaków jest zapewniony.

Co do reszty państwa, uderza zwycięstwo antysemitów, którzy będą w przyszłym parlamencie najsilniejszą partyą. Obok nich najwięcej mandatów zdobyli kandydaci katoliccy, zwłaszcza na Morawach i w południowych prowincyach. Socyaliści zyskali odrazu 56 mandatów, a liczba ta nie podniesie się już prawdopodobnie. Największe tryumfy święcili w Czechach i na Śląsku, natomiast w Wiedniu i Austryi dolnej, przegrali kampanję wyborczą.

W ogóle podział wyborców na obóz międzynarodowo żydowsko rewolucyjny, a chrześcijańsko-socyalny, zarysował się bardzo wyraźnie przy tych pierwszych wyborach.

Ruch wyborczy.

— Zgromadzenie oficyantów kancelaryjnych. Wczoraj odbyło się w sali Rady miasta zebranie rządowych oficjantów, pomocników kancelaryjnych i prowizorycznych woźnych. Zagaił p. Kogutowicz, oficjant sądowy i zawiadomił że wspólnie z oficjantami głosować będą woźni dekretowi, którzy w celu polepszenia swego bytu ekonomicznego rązem z oficjantami działać i walczyć zamierzają. Głosować zaś będą na kandydatów narodowych, nie na kandydatów partyi, których działalność ogranicza się na zwalczaniu duchowieństwa, religii i Koła polskiego. Oficjanci przekonali się, że socjaliści nie chcą bronić interesów pracujących ciężko oficyantów i woźnych podczas gdy Koło polskie broniło zawsze wszystkich warstw pracujących i wspólnie z rządem współdziałało w poprawieniu ich warunków bytu.

Następnie wybrano przewodniczącym p. Grzesiaka, który udzielił głosu p. Podgórczykowi, by przedstawił kandydatom konkretne postulaty oficyantów i woźnych.

P. Pogórczyk wykazał niepewność położenia oficyantów, których można w każdym czasie wydalić za trzechmiesięcznem wypowiedzeniem, przykre warunki służby, brak urlopu, pozbawianie płacy rezerwistów, biorących udział w ćwiczeniach wojskowych, nadto mowca domagał się zniesienia tajnej kwalifikacyi i stabilizowania oficyantów.

Następnie p. Michalski przedstawiał smutniejszą dolę służby prowizorycznej, którą traktuje rząd jako wyrobników dziennych i których w razie mniejszego zapotrzebowania wydala na czas nieograniczony. W razie choroby władze oddają pomocnika kancelaryjnego w ręce partyi socyalno-demokratycznej, rządzącej niepodzielnie w kasach chorych. Przeciążony pracą sługa prowizoryczny otrzymuje zaledwie kilkadziesiąt koron miesięcznie, po dłuższej niż 3 dni chorobie zamyka się mu pobory, z kasy chorych otrzymuje niewystarczające na utrzymanie pobory, od lat nie podwyższa się pensyi. Na wszystkie interpelacye tych dwóch mowców odpowiedział kandydat prof. Sikorski ku zadowoleniu obecnych, oprócz postulatów oficyantów przyrzekł mowca popierać wszelkie środki, zmierzające do usunięcia drożyzny mieszkań i artykułów spożywczych.

P. Wiączek oświadczył imieniem certyfikatystów, że ci głosować będą za kandydaturami narodowemi.

Dr. Bandrowski zawiadomił, że p. Rychewski zrzekł się kandydatury na korzyść dra Petelenza. W końcu zabrał głos dr. Staniszewski w pięknej, z zapałem i temperamentem wygłoszonej mowie przedstawił swój narodowy i demokratyczny program. Stojąc na gruncie solidarności Koła polskiego, jako dobry Polak i katolik mowca przyrzekł dążyć do poprawy bytu klas najniższych i do wyrównania niesprawiedliwości.

Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie rezolucyę, popierającą kandydatury narodowe.

* * *

— Rezygnacya p. Rychlewskiego. Wczoraj wieczorem za inicjatywą p. Rychlewskiego odbyło się w sali strzeleckiej zgromadzenie kolejarzy. Po zagajeniu obrad zabrał głos p. Rychlewski i oświadczył, że po dokładnej rozwadze doszedł do przekonania, iż kandydatura jego doprowadziłaby tylko do rozstrzelenia głosów między nim a p. Petelenzem, który tych samych jest zasad i polepszyłoby tylko szanse kandydata wrogiej partyi. Dlatego mowca rezygnuje z kandydatury na rzecz p. Petelenza, o którym jest przekonany, że równie dzielnie będzie walczył o interesy kolejarzy, tak jak inni kandydaci, stojący na gruncie narodowym. To oświadczenie zostało entuzjastycznie przyjęte przez zgromadzonych z wyjątkiem oczywiście socjalistów, którzy awanturami starali się rozbić zgromadzenie. Wobec tego na wniosek p, Tabaczyńskiego, wszyscy prawie uczestnicy zgromadzenia opuścili salę, pozostawiając w niej 14 socjalistów i w pochodzie udali się do sali „na Kotłowem", gdzie pod tem samem przewodnictwem odbyły się dalsze obrady, w których zabierali głos pp. Petelenz, Tabaczyński i Stóżyński. Wreszcie na wniosek p, Łaby, inspektora kolejowego, zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło popierać kandydaturę D-ra. Petelenza.

* * *

Z Żydaczowa: Okręg nasz t. j. 34 zaprosił do posłowania byłego Prezesa Koła Polskiego. Pan Abrahamowicz zjechał do Żydaczowa 11 maja b. r., aby wygłosić swą mowę kandydacką.

Na wstępie odparł zarzuty, czynione Kołu Polskiemu, jakoby zwalczało reformę wyborczą a jako dowód przytoczył, że Prezydent ministrów p. baron Beck złożył na jego ręce Kołu Pol. podziękowanie za przeprowadzenie reformy wyborczej do skutku. Mowca stara się o mandat poselski na życzenie cesarza, który oświadczył mu osobiście, że chce go widzieć w gronie przyszłych posłów. — Dwadzieścia sześć

lat pracuje w Parlamencie, a trzydzieści dwa lata w sejmie. Nie było sprawy publicznej, którąby go nie zajmowała — należał do redaktorów najważniejszych ustaw. — Prosi o mandat, gdyż wie, że godnie go będzie piastował. Następnie odpowiedział kandydat bardzo rozumnie na kilka interpelacyi.

W ogóle zrobił na wyborcach bardzo dodatnie wrażenie i kandydaturę byłego Prezesa uchwalono poprzeć wszystkiemi siłami.

Tymczasem przed budynkiem Rady, gdzie się wiec odbywał, zgromadziło się za inicyatywą agentów kontrkandydatów Brejtera i Malca zgraja bab, niedorostków i szumowin małomiasteczkowych. — Ajenci Brejterowscy znaleźli podatny materyał w tutejszych sieczownikach, narodowych poetach, jak pan diurnista Hornicki i zebrali bandę kanalii, aby zgniłemi jajami, kamieniami, okrzykami „hańba" „ne pora" okazać wysoką kulturę radykalno-socyalno-ruską.

Czcigodny kandydat uniknął jednak wszelkiej nieprzyjemności, a dzicz rzuciła się na straż honorową wiecową i srogo kilku ojców rodzin pokaleczyła. Syta sławy rzuciła się na żandarmów odebrać broń. Dreszcz mnie przeszedł, gdy wachmistrz wyjął szablę, dając znak do strzałów — w ostatniej jednak chwili udało się Żandarmeryi tłum odeprzeć, który wstąpił wyjąc do. p. Serafina Klimka ruskiego borytela i tu ryczał i pił do późnej nocy.

Gdy urządzono tu cały szereg wieców ruskich, gdy urządził wiec Brajter i Malz, ze strony polskiej nikt im nie przeszkadzał.

Napad zatem hajdamacki urządzony i skierowany przeciw p. Abrahamowiczowi, należy uważać za terror i władze tak sądowe jak administracyjne powinny ostro wystąpić, aby nie pozwolić na ograniczanie wolności obywatelskiej. *R.*

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

Kraków, 15 maja.

— **Festyn Harmonii**, który odbył się w parku Jordana 5 b. m. przyniósł dochodu 2089 k. 60 h. Po odtrąceniu wydatków w kwocie 74 k. pozostał czysty dochód 2015 k. 60 h. Niniejszem składam podziękowanie wszystkim Paniom, które datkami, fantami i trudem Swoim do tak dobrego rezultatu się przyczyniły, jak również pp. Voilin i Schindlerowi za bezinteresowne użyczenie automobilów i p. Iglickiemu za urządzenie dwóch namiotów.

Eliza Pareńska.

Na cel powyższy następujące osoby nadesłały fanty i datki: pp. Aderowa 20 k., Jordanowa 10 k., Tadeuszowa Federowiczowa 10 k., Propperowa 10 k., Aniela Grodyńska 20 k., Taszycka 10 k., Olga Wachtlowa 10 k., prof. Pilzowa 10 k., hr. St. Wodzicka 10 k., Doboszyńska 10 k., Solska 20 k., Szymborski 20 k., fanty zaś: pp. Noskowska, Skotnicka, Aderowa, Raczyńska, Sarowa, Karliński, Leszczyńska, Hoesickowa, Taszycka, Bukowska, Zygm. Eibenschützowa, Aleks. Ripperowa, St. Żeleńska, Grodyńska, Staszewska, Bośniacka i Carowa.

— **Akademia Umiejętności.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek, dnia 21 maja 1907, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Dr. Stan. Kutrzeba: „Mężobójstwo w prawie polskiem XIV i XV wieku". 2. Dr. Wład. Heinrich: „Psychologia uczuć".

— **„Przewodnik oświatowy".** Organ Towarzystwa Szkoły Ludowej zeszyt V za miesiąc maj wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły:

Uczcijmy pamięć Konstytucji Trzeciego Maja, przez Henryka Sienkiewicza. Wycieczki zbiorowe po kraju, przez dr. Bolesława Zielińskiego. Kółka nauczania domowego po wsiach, przez Mieczysława Brzezińskiego. Polska Macierz Szkolna. Stowarzyszenie kursów dla analfabetów w Królestwie Polskiem, przez Wł. Wejchertównę. Tematy do pogadanek: Sejm czteroletni i Konstytucja 3 Maja przez Stanisława Sobińskiego. Przechadzki z dziatwą szkolną po Krakowie. III. Katedra na Wawelu przez K. Stępowską. Kronika. Z Przeglądu prasy. Przezrocza polskie do skioptikonu. Kalendarz rocznic narodowych na Maj przez M. G.

Dział Sprawozdawczy T. S. L. Okólniki Zarządu Głównego. Z działalności Kół. Wiadomości różne. Przegląd krytyczny Literatury.

— **Z pałacu sztuki.** Wystawę zamknięto celem poczynienia przygotowań i urządzenia wystawy dzieł Chełmońskiego, która otwartą zostanie na Zielone Swiątki.

— **Program** I zjazdu „Polskiego Związku zawodowych robotników" w Krakowie. Dnia 18-go maja w sobotę, sekretarjat Zjazdu otwarty cały dzień Tomasza 37.

Pierwszy dzień (niedziela 19 maja). Rano o godzinie 9-ej w kościele Najśw. P. Marji nabożeństwo. 2) O godz. 10 i pół otwarcie Zjaz-

Bracia Karamazow.

(Ciąg dalszy.)

— A teraz wstań pan, panie Aleksy Fedorowiczu zawołał nagle chwytając Aloszę za rękę i podnosząc go z całkiem niespodziewaną gwałtownością. Należy wstać przedstawiając się da mie. Słuchaj mameczko! dodał zwracając się do obłąkanej, oto jest pan Karamazow, nie ten co to wiesz i tam dalej, ale brat jego który przybywa tu z różczką pokoju i pojednania. Pozwól Anno Piotrówna bym ucałował czcigodną twą rączkę. Mówiąc to ucałował rękę żony z pełną czci tkliwością.

Ruda dziewczyna odwróciła się ze wzgardą od tej sceny, twarz zaś obłąkanej zawsze równie uroczysta i pytająca, wyrażała w tej chwili uprzejmą łaskawość.

— Zechciej pan usnąć panie Czarnomazow, przemówiła.

— Karamazow, duszko, nie Czarnomazow, poprawił Śniegirow. (My prości ludzie), dodał szeptem w charakterze objaśnienia.

— No! Karamazow czy jak tam, a dla mnie Czarnomazow, niech siada. A powiedz panie dlaczego on pana z krzesła podniósł. Dama powiada bez nóg, to nieprawda, mam nogi, tylko spuchnięte jak wiadra, a sama wyschłam jak tyczka, kiedyś to ja byłam tłusta, a teraz ot sucha jestem jakbym igłę połknęła.

— My prości, prości ludzie, dodał znów Śniegirow.

— Ach ojcze! przestań — przemówiła milcząca dotąd garbata dziewczyna.

— Pajac! burknęła niecierpliwie ruda. Obłąkana bredzić coś zaczęła długo i bez związku, przypominając widocznie czasy gdy mąż jej był jeszcze członkiem armii a w domu ich goszczono wojskowych dygnitarzy; w końcu utrzymywać zaczęła że nikt jej obecnie nie kocha, prócz małego Iljuszki i rozełkała się na dobre.

— Cicho! Mateczko, cicho gołąbku uspokajać ją zaczął Śniegirow, gładząc ją po twarzy i ocierając jej łzy serwetą. Aloszy zdało się że i sam ma łzy w oczach.

— Cóż widziałeś pan? słyszałeś? rzekł opryskliwie zwracając się do Aloszy.

— Widziałem i słyszałem, szepnął ten.

— Papo! papo! cóż się z nim zadajesz, porzuć go papo! — zawołał nagle malec podnosząc się z pościeli i wpatrując się w ojca gorączkowo błyszczącemi oczami.

— Niech że ojciec raz przestanie wyprawiać głupie błazeństwa które do niczego nie prowadzą, krzyknęła ze swego kąta rudowłosa dziewczyna i tupnęła gniewnie nogą.

— Mówisz zupełnie słusznie Barbaro Mikołajówna i natychmiast spełnię twoje żądanie. Weź pan swoją czapeczkę Aleksy Federowiczu, a i ja zrobię to samo i wyjdziemy na ulicę aby swobodnie pogadać, bo tu jakoś rozmowa nie idzie. Ale zapomniałem cię jeszcze zapoznać z mojemi córkami. Ta co siedzi na krześle i nic nie mówi to Nina Mikołajówna. anioł w ludzkiem ciele, zesłany śmiertelnikom, jeżeli jesteś pan w stanie zrozumieć takie rzeczy; a ta ot co nóżką na mnie tupnęła, a przed chwilą nazwała mnie pajacem, to Barbara Mikołajowna, również anioł w ludzkiem ciele. A teraz chodźmy; mówiąc to ujął za rękę Aloszę i wyprowadził go z izby.

— Tu świeże powietrze, mówił wyszedłszy na podwórzec, a tam w naszych salonach cokolwiek duszno i to pod każdym względem; przejdźmy się panie kochany, i pogadajmy, bo pragnął bym bardzo zainteresować pana.

— Ja także mam do pana interes, tylko nie wiem jak zacząć zauważył Alosza.

— Oczywiście że musisz pan mieć jakiś interes, inaczej nie byłbyś do nas zaglądnął. A może to tylko skarga na malca, tam nie mogłem panu wszystkiego opowiedzieć, ale teraz opiszę panu całą tę scenę. Widzi pan miotełka moja (tak chłopcy ze szkoły nazwali moją brodę) gęstsza była tydzień temu. Wywlókł mnie pański brat Dymitr Fedorowicz za brodę z restauracyi na ulicę, ot tak bez żadnej przyczyny, nie w humorze był, a ja mu się w tej chwili pod rękę nawinąłem. A właśnie przechodzili ulicą chłopcy powracający ze szkoły, a z nimi mój mały. Jak mnie zobaczył w takim stanie „rzucił się ku mnie, papo! woła papo!" i chwyta obejmując rączkami, chce wyrwać z rąk mego prześladowcy i woła do niego, puść go pan, daruj, to mój tatuś; tak wołał i za rękę go chwycił i w rękę całował. Pamiętam, o! pamiętam, jaką miał wtedy twarzyczkę, nie zapomnę póki życia.

— Klnę się na wszystko, zawołał Alosza, że brat mój przeprosi pana i da panu najpełniejsze zadośćuczynienie, chociażby publicznie, na klęczkach, w tem samem miejscu. Ja go zmuszę, inaczej on mnie nie brat.

— Aha! więc to dopiero w projekcie, nie wprost od niego, ale skutkiem szlachetności pańskiego serca. Trzeba było odrazu powiedzieć. Taką rzeczą i ja opowiem panu o wysoce szlachetnej i rycerskiej propozycyi, jaką mi zrobił pański brat. Gdy ochłonął trochę i wypuścił mnie, „ty powiada oficer i ja oficer, jeśli znajdziesz porządnego człowieka, który ci zechce służyć za sekundanta, to przysyłaj i wyzwij na pojedynek, przyjmę i bić się z tobą będę, chociażeś ty szubrawiec". — Tak mi powiedział. Zaprawdę rycerski duch. Odeszliśmy wtedy z Iljuszką, a obraz ten ilustrujący nasze szlacheckie drzewo genealogiczne, pozostanie już wyryty na zawsze w jego młodocianej pamięci.

Sam pan raczyłeś być u mnie, widziałeś co się dzieje w moich salonach. Trzy damy jedna bez nóg garbata, druga bez nóg warjatka bezrozumna, a trzecia, no ta i z nogami i z rozumem, studentka, do Petersburga się znowu rwie, aby tam nad brzegami Newy wywalczać prawa dla rosyjskiej kobiety. Nie mówię już o Iljuszce moim, dziewięć lat ma chłopiec. Jeżeli umrę co stanie się z całą tą biedotą? Pytam pana co? Jeśli go wyzwę na pojedynek, a on mnie zabije co z nimi będzie, A jeśli nawet nie zabije, tylko skaleczy i zrobi niezdolnym do pracy, a gębę zostawi co żreć będzie chciała, któż gębę tę nakarmi? Kto wszystkich ich wyżywi? Czy Iljuszka zamiast chodzić do szkoły, ma iść żebrać po ulicy?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

du. 3) Sprawozdanie sekretarjatu. 4) Referat: Ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy. 5) Dyskusja.

Po południu o godzinie 4 ej Walne zgromadzenie delegatów P. Z. z. k. r. 1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe komisji kontrolującej i udzielenie absolutorjum. 4) Sprawozdanie grup i stacyi płatniczych. 5) Dyskusja. Drugi dzień (poniedziałek 20 maja). O godz. 8-ej rano. 1) Referat: Organizacja. 2) Agitacja. 3) Prasa. 4) Wybory Zarządu. 5) Wnioski grup i Zarządu. 6) Zakończenie Zjazdu.

Na zjeździe mogą być obecni wszyscy członkowie Związku, ale prawo głosowania mają delegaci

— **Wycieczka do Oświęcima.** Znana już naszym czytelnikom miejscowość ta z zakładem Salezyańskim i wspaniałą świątynią Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych, w której tysiące dusz doznaje ulgi i pociechy w różnych cierpieniach. W niedzielę 26 b. m. przypada odpust Matki Boskiej, Wspomożycielki Wiernych. Niech tedy pomocnicy salezyańscy czciciele Maryi i wszyscy. którzy pragną lekarstwa dla zbolałej duszy swojej, licznie pospieszą na tę uroczystość, aby u stóp Królowej nieba i ziemi wyprosić błogosławieństwo dla siebie i dla drogich im osób.

Z powodu większej liczby księży będzie już w wigilię uroczystości wielka wygoda do odprawiania spowiedzi św. O noclegi też w tym roku będzie łatwiej.

Nabożeństwa odprawią się w następującym porządku: O godz. 6 Msza św. wspólna z Komunią generalną, o godz. 8 ej wotywa za członków Związku mszalnego i nauka dla Pomocników salezyańskich. Pomocnicy biorący udział w tej nauce zyskają odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. O godz. wpół do 11 suma z kazaniem i błogosławieństwem. Nieszpory o godz. wpół do 4. Po nieszporach odegrają wychowankowie zakładu dramat w w 3 aktach p. t. „Dzieci w jaskini zbójcy“.

— **Konkurs.** Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na 2 stypendja im. ś. p. **Marji Jankowskiej** po 900 koron rocznie, płatnych w dwu ratach z góry (pierwsza 15 listopada 1907, druga 1 maja 1908). Ubiegać się o te stypendja mogą młodzieńcy niezamożni, pochodzenia polskiego, stanu szlacheckiego, rel. rzym.-kat. (przyczem pochodzący z Królestwa Polskiego mają pierwszeństwo), a którzy pragną się kształcić w wyższych zakładach naukowych w Krakowie lub poza obrębem Krakowa. Zarząd Akademii może zamiast dwu stypendjów po 900 koron nadać jednemu kandydatowi jedno wyższe stypendjum w kwocie 1800 koron. Z reguły stypendjum można pobierać tylko przez jeden rok, ale może być także przedłużone, nawet kilkakrotnie.

Podania z załącznikami (świadectwo dojrzałości, metryka chrztu, dowody szlachectwa, ewentualnie prace naukowe) należy wnosić do Kancelatji Akademii Umiejętności najpóźniej do dnia 15 czerwca 1907 roku.

— **Konkursa.** Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na stypendyum im. Śniadeckich z fundacji ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 2500 franków.

Celem powyższego stypendyum jest dopełnienie studyów naukowych za granicą: według słów fundatora „z celem tym łączy się myśl, ażeby przy tej pomocy uniwersytety krajowe, na teraz krakowski i lwowski, mogły mieć zapewniony zapas sił nauczycielskich, a w każdym razie kraj ludzi mogących wpływać samodzielnie na postęp umiejętności.

Kandydat mogący otrzymać to stypendjum, jeśli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym uniwersytecie docentem lub asystentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim.

Tym razem o stypendyum powyższe ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom matematyczno-przyrodniczym.

Podania wnosić należy do Akademi Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1907 i dołączyć do nich następujące załączniki:

1) Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych może ubiegać się o powyższe stypendyum;

2) Prace naukowe drukiem ogłoszone albo też rękopiśmienne.

3) Dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Akademia Umiejętności ogłasza nedto konkurs na stypendyum im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 2400 koron.

Kandydatem może być według woli ś. p. Zenona Pileckiego tylko rodowity Polak, katolik. O stypendyum to ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom humanistycznym. Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 15 czerwca 1907 i dołączyć do nich następujące załączniki:

1 Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych ma prawo ubiegać się o powyższe stypendyum.

2 Dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

— **Nieporządki.** Podczas gdy magistrat zabrania, aby nieczystości kloaczne nie były wożone na pola w pobliżu miasta, gmina sama nie przestrzega tego postanowienia. Mieszkańcy Grzegórzek i publiczność dążąca do Collegium Medicum narażona jest na trujące wyziewy kloaczne, z powodu, że wozy Talarda kał kloaczny wylewają na pola Starej Wisły przeznaczone pod uprawę buraków.

— **Nekrologja.** Władysław Wilkosz adwokat krajowy, przeżywszy lat 62 zmarł w Krakowie dnia 13 b. m.

Wybory w Galicji.

Okręg 44.

LWÓW. W okręgu 44 Mielec-Radomyśl-Dąbrowa-Żabno do godz. 12 w nocy na 38 miejsc głosowania znany wynik z 24 miejsc,

Marnotrawny syn.

KONIEC PRZYGÓD JOHN'A NICHOLSON.

Zbyteczne dodawać, że John spał snem głębokim jak dziecko. O siódmej przebudził się gdy przyjętym zwyczajem pokojówka do drzwi zastukała. Spostrzegł wtedy, że gościł w swoim dawnym pokoju, zajmowanym teraz przez młodszego brata; poznawał to samo co i niegdyś obicie w kwiaty, tę samą szafę, te same krzesła z wyjątkiem nowego rozwieszonego dywana i kilku rycin na ścianie.

John przypatrywał się wszystkiemu i marzył słodko, gdy Aleksander wszedł do pokoju.

— No — oznajmił brat młodszy — telegram wysłany z opłaconą odpowiedzią. Byłem również w biurze dorożkarzy dla zaspokojenia pokrzywdzonego woźnicy, widziałem się z nim osobiście, dał się łatwo przejednać. Dowodził iż jednego i drugiego dnia byłeś pijany, że on domyślił się tego zaraz. Poszedłem następnie do Macewena i wyjaśniłem mu całą sprawę. Co ważniejsze, zameldowałem w policyi o popełnionem morderstwie w Murrayfield, o czem nie wiedzieli zupełnie. Przypuszczam, iż musiałeś we śnie chyba widzieć owego trupa.

— Ależ nie — protestował John.

— Co prawda policya nigdy o niczem nie jest powiadomiona w porę — dowodził Aleksander. — Wysłali jednakże zaraz człowieka do Murrayfield po twoje spodnie i portmonetkę. W ten sposób sprawa twoja czysta, przed tobą widzę już tylko jeden szkopuł: mianowicie gniew ojca.

— Wypędzi mnie stąd niewątpliwie, zobaczysz — mówił ze smutkiem John.

— Mam nadzieję, że tak źle nie będzie, jeżeli zastosujesz się skrupulatnie do obmyślonego przezemnie i Florę planu — oświadczył młodszy potomek Nicholsona. Ubierz się prędko i na pięć minut przed dzwonkiem śniadania zasiądź przy stole na twojem dawnem miejscu, pod portretem nieboszczyka wuja. Oboje z Florą będziemy tam również i zobaczymy, co z tego wyniknie.

— Czyż nie lepiej, iżbym pozostał w twoim pokoju? — pytał John.

— Rób, jak ci się podoba — odparł Aleksander — lecz oświadczam, jeżeli na pięć minut przed dzwonkiem nie będziesz w sali jadalnej, umywam od wszystkiego ręce i nie myślę się dłużej tobą zajmować.

Po tych słowach wyszedł.

Aleksander przemawiał szorstko, lecz w głębi duszy żywił obawy tem większe, gdy wsparty o poręcz schodów, ujrzał wychodzącego ojca.

Drzwi otworzyły się z wolna i Pan Nicholson wszedł do swego gabinetu; tam podążył za nim młodszy syn z miną rezolutną, lubo drżący w głębi duszy. Zastał ojca przed szufladą z wyłamanym zamkiem.

— Rzecz dziwna, — mówił starzec — zostałem okradziony.

Byłem pewny, że spostrzeżesz to zaraz, odpowiedział spokojnie Aleksander.

— Przypuszczałeś, że szkody nie zauważę? odparł pan Nicholson — cóż to znaczy?

— Znaczy, że ja jestem złodziejem — oświadczył Aleksander. Zabrałem wszystkie pieniądze, jakie były w szufladzie i oto rachunek poczynionych wydatków. Spałeś już, ojcze, więc nie śmiałem cię budzić, przekonany wszakże jestem, iż przyznasz mi słuszność, gdy się dowiesz o towarzyszących temu zajściu okolicznościach. Faktem jest, że popełniono omyłkę, krzywdzącą mego brata Johna. Sądziłem więc, iż należy się śpieszyć z wyświetleniem prawdy; posłałem telegram do San-Francisco, a dzięki te mu otrzymamy odpowiedź dziś wieczorem.

— Kiedyż miałeś czas to wszystko załatwić?

— Ubiegłej nocy, podczas gdy byłeś w śnie pogrążony mój ojcze.

— Rzecz niesłychana! więc całą noc spędziłeś poza domem

— Caluteńką; byłem w telegrafie, w policyi, u pana Macewen; możesz wierzyć, że nie traciłem czasu.

— Widocznie myślisz tylko o sobie wyłącznie rzekł ojciec.

— Nie wiem, czy osobiście dużo zyskam przywracając należne prawa memu bratu — zauważył Aleksander.

Ta odpowiedź podobała się starcowi.

— No — mówił z uśmiechem — czas iść na śniadanie.

— Przykro mi, że ci uszkodziłem biurko, mój ojcze.

— Oh, to drobnostka, lecz jakim sposobem wyszedłeś stąd i wróciłeś do domu?

z których oddano głosów 12.833. Otrzymali: Bojko lud. 8379, X. Kopyciński cent 3818, Krempa lud. 461, Jan bar. Konopka 52, Miodoński 27; rozstrzelonych 96.

Okręg 45.

LWÓW W Okręgu 45 Nisko-Tarnobrzeg-Rozwadów na 64 miejsc głosowania znany jest wynik z 61, głosowało 18245, Krempa 8131, Wiącek (nd.) 2675, starosta Lasocki 1368, hr. Ressegnier 1246, Horodyński 1062, Trznadel 571. Reszta głosów rozstrzelonych.

Okręg 46.

LWÓW. Okręg 46 Kolbuszowa-Rzeszów Miejsc wyborczych jest 38. Znane wyniki z 31, głosowało 13911, Jędrzejowicz 2717, Szajer 3257, Paduch (ludowiec) 6076.

Okręg 48.

Lwów. W okr 48 „N. Sącz-St. Sacz-Grybów“ miejsc wyb 37; znane wyniki z 35. Głosowało 21.508. Otrzymali: Ciągło lud. 4916, Jan Potoczek 4503, Stanisław Potoczek 4621, Gabryel Hnatyszak staro R. 4584, Winc. Śmiałowski 1109, Bednarek 173, Myjak 1075.

Okręg 49.

Lwów. Okręg 49. „Gorlice-Biecz-Jasło“: Miejsc wyborczych 45; znane wyniki z 15; w nich głosowało 7972. Otrzymali Madej (lud.) 5432, Ks. Męski (centr.) 1564, Henryk Groblewski (nar.-dem) 504, Andrzej Ciślak (Starorusin) 306; rostrzelonych 3 głosy.

Okręg 50.

Lwów. W okręgu 50 „Krosno-Strzyżów“: miejsc wyborczych 4l; brak wiadomości z 1. Głosowało 17.532, Stapiński (l.) 8280, Nawrocki (centrum) 4454, ks. Sielecki (Staro Rusin) 1863 Jan Harnek 2043.

Okręg 51.

Lwów. W okręgu 51 „Sanok-Rymanów“ miejsc wyborczych 48; znane wyniki z 32; głosowało 18.375. Otrzymali: Kuryłowicz (Starorusiu) 9827. Fidler (nar.-dem) 5490, Stapiński 2575 głosów.

Bukowiska. Z powodu zajść podczas głosowania przerwano wybory i odroczono je do dzisiaj. Dziś odbędą się wybory przy asystencyi wojska.

Okręg 56.

Lwów. W okręgu 56 Peczeniżyn-Kołomyja otrzymali dr. Trylowski 22270, Moysa 4080, Dudykiewicz 3985, Wojnarowski 5598, Weissglass 984 głosów.

Okręg 63.

Lwów. W okręgu 63 Złoczów-Przemyślany; miejsc wyborczych 78, znane wyniki z 51, głosowało 28.087. Otrzymali: Obertyński 9030, X. Zielski ukrain. 6057 głosów.

Okręg 67.

LWÓW. (B. kor) W okręgu 67 (Jarosław-Cieszanów): miejsc wyborczych 81, brak wiadomości z 8, głosów 29154, dr. Kozłowski 7728, Jampolski 3803, Hryniewiecki 4728, Stachura 6925, Wilk 3694. Reszta rozstrzelone.

Okręg 68.

LWÓW. (B. kor.) W okręgu 68 Tarnopol-Zbaraż): głosowało 18.181. Otrzymał Ostapczuk (ruski soc.) 6.266, Jan Zamorski (nar. dem.) 5.382, Dr. Hołubowicz (ukr.) 5,024, Kulmatycki (Staro R.) 1.450.

Okręg 69.

LWOW. W okręgu 69 (Tremblowa-Mikulińce-Czortków) miejsc wyborczych 63; brak wiadomości z 3, głosowało 29703, dr. Kolessa 18888, Socha 5792, Wojewoda 1845, dr. Maler 2780, Hładysz 234.

Okręg 70.

Lwów. W okręgu 70 Skałat-Podwołoczyska-Husiatyn: głosowało 15.301. Otrzymali: Petrycki ukr. 7.366, Eust. Zagórski 5089, Lissowski Staro R. 1.501, Krzyworączka 575, dr Braun syonista 704.

———ooo0ooo———

Pojutrze tj. w piątek dn. 17 bm. odbędą się wybory w następujących okręgach.

OKRĘGI MIEJSKIE.

LWÓW. Okręg I. Dr. Małachowski (dem.) red Laskownicki (post. post. dem.), Sławik (soc.) i dr. DABANCOURT (centr.)

Okręg II. Dr. Stesłowicz (dem.) dyr Lityński (post. dem.) dyr. Soleski (lud.) i red. Breiter (socyal.)

Okręg trzeci Dr. Horowitz (konserw.), dr. Diamand (soc.) i dr. Brande (syon.)

Okręg czwarty profesor dr. Głąbiński (nar. dem.) p. Janowicz (post. dem.), Górecki (soc.)

Okręg piąty dr. St. Tomaszewski (nar. dem.) dr. Dwernicki (post. dem.) Lisiewicz (soc.) profesor Ignacy *SZYSZYŁOWICZ* (p. c.)

Okręg szósty dr. Buzek (nar .dem.), inż. Hausner (soc.), prof. Jaegermann (dziki).

Okręg siódmy p. Maresch (nar. dem.), p Hudec (soc.)

KRAKÓW. Okręg ósmy dr. STANISZEWSKI (mieszcz). dr. Marek (soc.)

Okręg dziewiąty prof. dr. SIKORSKI (dem.) Englisch (soc.)

Okręg dziesiąty p. ZIELENIEWSKI (mieszcz. dem.) Misiołek (soc.)

Okręg jedenasty. Dr. PETELENZ (post. dem.), p. Daszyński (soc.) p. Rychlewski (dziki).

Okręg dwunasty p. Józef Sare (kons.) i dr. Adolf Gross (niezaw. żyd.)

Okręg trzynasty PRZEMYŚL. Hugo Królikowski (nar. dem.) i dr. Liebermann (soc.)

Okręg czternasty STANISŁAWÓW. Dr. Fischler (dem.) Paweł Stwiertnia (post. dem.)

Okręg pietnasty TARNOPOL dr. Saul Rafał Landau żyd syonista i p. Gall żyd dziki, pewniejszym jest wybór p. Galla.

Okręg 16 TARNÓW dr. Roger Bataglia nar. dem., dr. Drobner soc., prof. Ciołkosz post. dem., radca Merz syon.

Przy pierwszem głosowaniu wyjdzie niewątpliwie dra Battaglia.

Okręg 17 KOŁOMYJA dra Henryk Kolischer kons., dr. Schorr soc., dr. Thon rabin syonista

Wybór dr. Kolischera nie ulega wątpliwości.

Okręg 18 BIAŁA-ŻYWIEC-Wadowice i t.

— Wyjaśnię to później — odpowiedział Aleksander — musimy teraz śpieszyć na śniadanie; dzwoniono już dawno; nie należy nadużywać cierpliwości panny Makenzie.

I z sercem mocno bijącem otworzył drzwi do sali jadalnej.

Flora siedziała na pierwszem miejscu, zajęta nalewaniem herbaty; była tam także druga osoba: gruby mężczyzna z wąsami, z miną poważną, który wstawszy z krzesła, szedł z wyciągniętą do uścisku ręką.

— Dzień dobry, ojcze! zawołał.

Pan Nicholson nie zdradził przed synami i Florą nic z chaosu sprzecznych uczuć, zbudzonych w jego duszy. Różne myśli niewątpliwie przesunęły się w jego głowie w ciągu krótkiej sekundy. Zadawał sobie prawdopodobnie pytanie, czy nie postąpił zbyt surowo względem John'a, może, jak to dowodził brat młodszy, John był niewinny? Czy zresztą w razie, gdyby wydalił starszego syna nie wysłuchawszy go pierwej syn młodszy nie zbuntowałby się przeciwko władzy rodzicielskiej? Stanowczy charakter Aleksandra budził w sercu ojca rodzaj trwogi.

Hm — mruknął tylko Nicholson i podał dłoń John'owi.

Nastąpiło kłopotliwe milczenie mogące przeciągnąć się długo gdyby nie pośrednictwo Flory. Ta ostatnia pytała John'a, czy zawsze tak dużo cukru bierze do herbaty? Potem odważyła się przypomnieć, że niemało czasu upłynęło od chwili, w której raz ostatni słodziła mu herbatę i winszowała John'owi szczęśliwego powrotu pod dach rodzinnego domu. Zwróciwszy się z kolei do pana Nicholsona, składała mu również życzenia z tego samego powodu w sposób tak serdeczny, że rozbroiła zły humor starca. Wreszcie zaczęła opowiadać przygody marnotrawnego syna.

Aleksander przyszedł jej z pomocą i we dwoje zmusili John'a do wypowiedzenia słów kilku; mówił głosem tak drżącym i wzruszonym, że usępił gniew pana Nicholsona, który zadał nawet starszemu synowi kilka pytań, tak, że przed końcem śniadania biesiadnicy rozmawiali już swobodnie.

Nastąpił pacierz wobec służących, zdziwionych widokiem nieznanego człowieka; nie wiedzieli jakim sposobem wszedł do domu?

— Johnie! — odezwał się pan Nicholson. Że pozostaniesz z nami rozumie się, idź przywitać siostrę, byleś jej nie zmęczył odwiedzinami swemi Tobie, Aleksandrze mam jeszcze powiedzieć słów parę.

A gdy znaleźli się w gabinecie, przemysłowiec rzekł do młodszego syna.

— Zwalniam cię dzisiaj z obowiązków twoich, możesz cieszyć się z bratem. Żądam tylko iżbyś przedewszystkiem poszedł do ślusarza i kazał naprawić zepsuty zamek w biurku.

Tego samego dnia urzędnik z policyi przyszedł zwrócić John'owi jego pieniądze. Mówił on że znaleziono Alana w jego mieszkaniu w mieście pod strażą przestraszonego kamerdynera. Nieszczęśliwy Huston dostał pomieszania zmysłów i musiał być odwieziony do szpitala warjatów.

W zamordowanym człowieku poznano dawnego dzierżawcę Alana, który od roku prześladował Hustona pogróżkami i obelgami. Tyle tylko wiedziano o całem zajściu: przyczyna i szczegóły krwawej tragedyi pozostaną prawdopodobnie tajemnicą na zawsze!

Gdy pan Nicholson dnia tego przyszedł na obiad, dwaj jego synowie podali mu zaadresowany do Johna telegram od bankiera z San-Francisko. Zawierał te słowa: „Pieniądze odnalezione, sprawa wyjaśniona, przepraszamy i pozdrawiamy.“

Wieczorem starzec przyniósł z piwnicy dwie butelki wina z roku 1820. Wznoszono zdrowia; harmonja rodzinna została przywrócona stanowczo.

* * *

Raz ostatni spotkałem Johna i jego żonę u naszych wspólnych znajomych na obiedzie. W salonie słyszałem Florę dyskutującą z drugą mężatką w ważnej kwestyi ilości cygar dozwolonej mężom.

— Co do mnie, mówiła Flora — pozwalam panu Nicholson palić cztery cygara dziennie. Trzy po spożytych posiłkach, a czwarte wypala wtedy, gdy mu się spodoba!

— Brawo — myślałem w duchu, to żona odpowiednia dla mego przyjaciela Johna!

KONIEC.

———ooo0ooo———

d. dr. Binder kons., dra Łazarski dem., inż. B o g u c k i centr. i dr. Gumplowicz soc.

Przyjdzie napewne do ściślejszego głosowanie między p. Boguckim, za którym stoją rękodzielnicy i mieszczanie a drem Łararskim popieranym przez demokrację liberalną rozstrzygną wtedy prawdopodobnie Niemcy bialscy.

Dr. Binder pod względem narodowym bezbarwny, i dr Łazarski sympatyczny swym liberalizmem Niemcom i swą tolerancję narodową nie znajdą zwolenników w polskich miasteczkach. Dlatego kandydatura p. Boguckiego zdaje się być pewną.

Okręg 19 BOCHNIA-PODGÓRZE zapewnione zwycięstwo ministra skarbu K o r y t o w s k i e g o kons., kontrkandydat dr. Bobrowski soc. nie może liczyć na znaczniejszą liczbę głosów.

Okręg 20 NOWY SĄCZ-NOWY TARG pewnem jest zwycięstwo dra G e r m a n a nar. dem. Nadto kandydują dra Kostka post. dem. i Kaczanowski soc.

Okręg 21 RZESZÓW-ROPCZYCE zwycięży niezawodnie dra Biliński kons., kontrkandydatem jego jest dr. Pelzling soc.

Okręg 22 JAROSŁAW-PRZEWORSK Jan Kwiatkowski nar. dem., dra Dietzius dem., p. Peller soc.

Sytuacya niejasna, prawdopodobnie wyjdzie p. Kwiatkowski.

Okręg 23 MIELEC-TARNOBRZEG-KOLBUSZOWA zapewnionem jest zwycięstwo dra Bobrzyńskiego kons., kontrakandydują syonista rabin Schmelkes i p. Kanarek post. dem.

Okręg 24 JASŁO-GORLICE ks. Leon P a s t o r centr. ma zapewniony wybór. Kandydują nadto: p. Dihm post. dem. i Tokarski soc.

Okręg 25 SANOK-DOBROMIL dr. Jabłoński dem. kandyduje bez kontrkandydata.

Okręg 26 SAMBOR-GRÓDEK z urny wyjdzie minister Dzieduszyczki, szanse dra Potockiego post. dem. bardzo słabe.

Okręg 27 DROCHOBYCZ-TURKA okręg żydowski, przeciw drowi Lowensteinowi poleconemu przez Radę narodową kandydują p. Hecker żyd soc., i żyd Zipper syon.

Okręg 28 STRYJ-KAŁUSZ kandydują dr. Aschkenase post. dem. żyd, inż. Moraczewski ukrainiec i dr. Salz (syon.)

Okręg 29 BRZEŻANY-ROHATYN dr. Dulęba dem. stoczyć tu musi zaciętą walkę ze syonistą p. Rappaportem i ludowcem drem Hozerem. Wynik niepewny.

Okręg 30 ŻÓŁKIEW-SOKAL kandydatura dra Starzyńskiego kons. zapewnione ma szanse. Prawie pod uwagę nie należy brać kontrkandydata ukraińca dra Zahajkiewicza.

Okręg 31 Brody-Zborów żydowski okręg dr. Wollerner dem. i dr. Stand syon. staną prawdopodobnie do ściślejszych wyborów. Nad to socyalista dr. Löwenherz i narodowy demokrata dr. Landesberg i otrzymają pewną ilość głosów.

Okręg 32 BUCZACZ-ŚNIATYN kandydują p. Moysa-Rosochacki, dr. Juda Birnbaum syonista i „dziki" dr. Stern. Najpoważniejszą jest kandydatura p. Moysy.

Okręg 33 ZŁOCZÓW dr. Gold nar. dem. żyd zwalczy tutaj ukraińca dra Wacyka.

Okręg 34 BÓBRKA-ŻYDACZÓW-ROZDÓŁ z Dawidem Abrahamowiczem potyka się tu p. Breiter dziki socjalista ale prawdopodobnie bez skutku. Dr. Malz (syon) niema żadnych szans.

OKRĘGI WIEJSKIE.

Okręg 35 JAWORZNO-CHRZANÓW. Obfitość kandydatów nadzwyczajna. Obok kandydatów Rady nar. dra Damskiego bezpart. i dra Olszewskiego nar. dem., ubiegają się o mandat dr. Bugajski dziki, p. Stohandel cent. ks. Szponder centr., Dąbek lud., Kurowski soc., Mahler syon. Nie można nic wnioskować z tego chaosu.

Okręg 36 BIAŁA-OŚWIĘCIM. Z centrum kandydują: ks. Hanusiak i p. Dobija, ci też ma ją największe szanse, socyalista żyd dr. Gross i jego zastępca Daszyński, ludowiec Kubik i post. dem. Śmieszek również ubiegają się o mandaty.

Okręg 37 Wadowice-Myślenice. Obok nic nieznaczącej kandydatury socyalisty Sułczewskiego, najpoważniejszą jest kandydydatura p. Ł u s z c z k i e w i c z a agrar. i dra K l a k u r k i centr., nadto Śreniawskiego lud.

Okręg 38 MAKÓW-JORDANÓW. Kandydują: p. S t o l a s k i centr., Szczepański lud., Jaworski nar. dem. Sytuacja niejasna.

Okręg 39 LIMANOWA-NOWY TARG. P. Piętka centr. i p. Ptaś nar. dem. mają największe szanse. Nadto kandydują: Zuk Skarszewski kons.. dr. Kostkiewicz dem.. dr. Danielak post dem. p. Smiłowski lud. i ks. Rzeszódko centr.

Okręg 40 KRAKÓW-WIELICZKA. Kandydują: dr. Fr. Bujak kons. red. Klemensiewicz soc., Wójcik lud., Dr. Bujak i Wójcik prawdopodobnie zostaną wybrani.

Okręg 41 BOCHNIA-NIEPOŁOMICE. Zapewnionem jest powodzenie kandydatury ks S t o j a ł o w s k i e g o, o drugi mandat walczyć będą w ściślejszem głosowaniu prof. Górski kons. i Ruenbenbauer lud. Nadto ks. Batko nar. dem. i włościanin Szlachta wysuwają swoje lokalne kandydatury.

Okręg 42 RADŁÓW-TARNÓW. Ks. Z y g u l i ń s k i centr, i ludowiec Olszewski mają największe szanse. Kandydatury dra Habichta nar. dem. i propinacyjna Jordana nie wchodzą w rachubę.

Wybory w Austryi.

OGÓLNY WYNIK.

WIEDEŃ. Dotąd znanych jest 300 wyborów Z tego przypada 127 ściślejszych wyborów. Wybrano: 41 chrześciańsko socyalnych, 24 katolickich centrowców, 51 socyalistów, 6 niem. lud. 3 młodocz., 3 staro cz. 3 cz. kat. 1 cz. nar soc. 3 cz. agrarjuszy, 7 niem. agr. 3 (woln. wszechn. 5 młodo-Rusinów 1 Rumun, 5 Włochów katolickich, 8 Słoweńców katol. 1 dziki 1 polski centrowiec.

ŚLĄSK.

Nr. 1. Opawa miasto. Głosowało 4048. Wybór ściślejszy między wolnym wszechniemcem dr. Sommerem (2013) a socyalistą Weiserem (1203).

MORAWY. — Okręgi czeskie.

Nr. 16. Węgierskie Hradyszcze itd. Głosowało dotąd 10.087. Wybór ściślejszy między ks. dr. Stojanem (kat. stron. ludowe i chrz. społ.) 4442 a samoistnym kandydatem Pipalem 2892.

Nr. 3. Hotzenplotz. Wybrany socyalny dem. Prokesch 4581.

Nr. 23. Boskowice. Głosowało 12.830. Wybór ściślejszy między kat. lud. i chrz. społ. Pillichem 5709 a socyalistą Franzem 4980.

MORAWY. Okręgi niemieckie.

Nr. 19. Joslowice. Głosowało 9039, wybór ściślejszy między samoistnym Brumerem 3293, a chrz. socy. Peerem 3566.

BERNO. I okręg. Wybór ścisły między Drem Ślamą (Mł. czech.) i Burianem (soc.)

PRZEPRONC. Wybrany dr. Jan Zaczek (Staroczech)

BERNO. (Okolica). Wybór ścisły między Toużilem (soc.) 5549 gł. a V. Bulim (Młodoczech.) 3570 gł.

CZECHY.

C z e s k a L i p a: Wybrany Krützner (agr.).

C h e b: Wybrany Dötsch (soc.).

M i e s: Wybrany Winc. Hoffman (agr.).

D j e c z y n: Wybór ścisły między Reiznerem (soc.) a Schreiterem (woln. wszechniem.).

Z a t e c: Wybór ścisły między dr. Urbanem (niem. posł.) a Dietlem (soc.).

J o a c h i m ó w: wybrany Glockl (soc.).

F a l k n ó w: Wybór ścisły między dr. Muehlwertem (woln. wszechn.) a K. Seitzem (soc.).

C h e b: Wybór ścisły między dr. Jägerem (wszechn.) i Müllerem (soc.).

T r u t n ó w: Wybór ścisły między K. H. Wolfem (woln wszechn.) a dr. Eppingerem.

V r c h l a b i: (Hohenelbe): Wybór ścisły między dr. Rotterem (niem. lud.) a Trübeneckerem (soc.).

S l a n k n ó w (Schluckenau): Wybór ścisły między Kindermanem (niem. lud.) i Bohrem (chrześć. społ.).

F r y d l a n d: Wybrany Winarsky (soc.).

N i e m. G a b e l: Wybór ścisły między dr. Schreinerem (niem. agr.) i Sieglem.

—ooOoo—

Telegramy.

DUMA.

PETERSBURG. Posiedzenie Dumy otwarto po g. 2 popoł. Rewolucyjni soc.-demokraci z powodu święta majowego przybyli z czerwonymi kwiatami w butonierkach. Duma prowadzi dyskusję szczegółową nad budżetem kancelaryi Dumy.

Pomocnik ministra spraw wewn. Kreszanowskij oświadcza, że rząd chce przyspieszyć obrady na budżetem. Nie obstaje przytem, by rozwarzano szczegóły techniczne, ale domaga się przestrzegania ustawy i wymaga dla najwyższych urzędników kancelaryi Dumy wyższego wykształcenia.

Prezydent przerywa Kreszanowskiemu, proponując mu, by te oświadczenia złożył podczas obrad nad odpowiedniemi artykułami. **Kreszanowskij** opuszcza trybunę wyrażając swe zdziwienie z powodu postępowania prezydenta, ponieważ rząd według ustawy ma prawo składać oświadczenie, wtedy kiedy uważa za stosowne.

Wśród wrzawy **Puryszkiewicz** wchodzi na trybunę i woła, że jeżeli pomocnik ministra złoży swe oświadczenie podczas obrad nad pojedyńczemi artykułami, nie odbierze się ogólnego wrażenia. **Prezydent** odbiera Puryszkiewiczowi głos, wzywając go do spokoju.

ARESZTOWANIE POSŁA.

PETERSBURG. Poseł Izmaiłow, który na dworcu warszawskim podburzał robotników do strajku, został aresztowany.

NAPAD NA PAŁAC KAULBARSA.

ODESSA. Około północy nieznani ludzie usiłowali zabić żołnierza, stojącego na posterunku domem przed generał-gubern. Kaulbarsa. Na strzał alarmowy żołnierza nadbiegł oddział straży, przeszukał sąsiednie ulice i aresztował kilka osób.

MISJA WITTEGO.

PETERSBURG. „Ruskoje Słowo" donosi „W kołach finansowych paryskich mówią ogólnie, że w czasie pobytu za granicą hr. Witte ma do spełnienia dwie misje—dyplomatyczną i finansową. Szczególniej pierwszej nadają ważne znaczenie, ma ona bowiem na celu przygotowanie gruntu do ogólnego porozumienia się między Rosją, Anglią, Francją i Japo-

nią. Przypuszczają, że po pomyślnem załatwieniu powierzonych poruczeń, hr. Witte powróci do steru władzy.

Z IZBY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ. W izbie deputowanych dep. Ribot pochwala wydalenie nauczyciela Negre.

Min. oświaty Briand oświadcza, że przystępowanie do syndykatów lub związków robotniczych uważać będzie za przekroczenie dyscypliny i jako takie traktować.

Jaurès wyśmiewa partye radykalne, które nie mogą powziąć decyzyi w sprawie syndykatów urzędniczych. Między socyalistami a radykałami przyszło do żywej wymiany słów, przyczem obie strony obrzucają się obelgami (Ironiczne oklaski na prawicy). Jaurès kończy oświadczeniem, że socyaliści się z radykałami nie połączą.

Prez. gabinetu Clemenceau oświadcza, że większość zadecyduje, czy rząd ma prawo ludzi, wzniecających rozruchy, karać. Niema mowy o ściganiu 3 000 syndykatów, lub naruszeniu ustawy z r. 1884. Większość zadecyduje, czy pragnie rządzić w duchu socyalistycznym. (Tylko skrajna lewica bije oklaski). Clemenceau prosi, by ufano rządowi, że reformy przeprowadzi.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

PARYZ. Po posiedzeniu Izby zebrali się ministrowie na naradę. Porządek dzienny delegacyi partyi lewicy uznano za nie do przyjęcia. Gabinet rząda aby ten porządek dzienny pochwalił oświadczenie i postępowanie rządu oraz, aby zwrot o ogólnym związku robotniczym został w taki sposób zmienionym, aby nie mógł być uważanym za wezwanie pod adresem rządu, do wdrożenia kollektywnego postępowania przeciw tej organizacji, gdyż rząd nie chce wyjść po za wystąpienie w pojedynczych wypadkach, które będzie wdrożonem przeciw pewnym członkom związków którzy się stali winnymi godnych nagany czynności. Prezydent ministrów Clemenceau zawiadomi jutro delegacyę lewicy o stanowisku rządu.

OTWARCIE KORTEZÓW.

MADRYT. Król otworzył parlament mową tronową, w której wspomniał o przyjściu na świat następcy tronu, o zjeździe w Cartaginie i serdecznych stosunkach do Anglii, o konieczności odrodzenia floty oraz o pełnej miłości przychylności papieża dla Hiszpanii, o której świadczy przyjęcie zaproszenia na ojca chrzestnego następcy tronu.

ODROCZENIE SEJMU RZESZY.

BERLIN. Sejm Rzeszy odroczył się do 19 listopada.

Paryż. Prezydent gabinetu Clemenceau wobec delegacji stronnictw lewicy złożył oświadczenie, że pragnie utrzymać wolność co do tworzenia syndykatów tylko będzie ścigał tych rewolucyjnych przywódców związków robotniczych, którzy popełnili bezprawia. Clemenceau odmówił jednak przyjęcia ponownego na dawne stanowiska wydalonych urzędników. Z powodu tego oświadczenia Clemenceau delegacja odrzuciła porządek dzienny wniesiony przez Delcasse. Jednak nie mogli także zgodzić się na porządek dzienny Cordeta. Członkowie delegacji zastrzegli sobie swobodę przy mającem odbyć się popoł. głosowaniu.

Po zamknięciu numeru.

LWÓW. Wybrani dotychczas: ks. Kopyciński centrum, Bojko ludowiec i Siwula ludowiec. Stapiński i Bomba przychodzą do drugiego wyboru.

ST. SĄCZ. (tel. wł). W Barcicach wynik głosowania jest następujący. Ciągło lud 368 gł., Stanisław Potoczek 171, Jan Potoczek 170.

RZESZOW. (Okręg 52). Głosów 15.522. Bomba (ludowiec) 6772, dr. Biały (narod. dem.) 3756, ks. Kneudich 644, Brzęk 2670, Rylski 236. Reszta rozstrzelone.

SANOK. (Okręg 51) Miejsc głosowania 48, brak wyników z 4 miejsc, głosów 24.288; Fiedler (nar. dem.) 7.303, Stapiński 3404 Kurytowicz (Staro Rusin) 13.420.

ZŁOCZOW. (Okr. 63) Miejsc głosowania 78, brak wiadomości z 22 miejsc, głosów 26444, ks. Zielski (ukrainiec) 6125, Obertyński 9588, dr. Hlibowicki (Staro R.) 9229.

MIELEC. (Okręg 44). Miejsc głosowania 38. Brak wiadomości z 2. Głosowało 19.891. Bojko 12,911, ks. Kopyciński 6112, Krempa 529, Krawczyk 168, br. Konopka 62, Miodoński 27. Rozstrzelonych 81.

PILZNO. (Okręg 43.) Miejsc głosowania 31, brak wiadomości z 8. Głosowało 11.931. Dr. eLewicki 1039, ks. Szczeklik 1453, Siwula (ludowiec) 1573, Staniszewski 1461, Ziemba 13.

ROPCZYCE. (Tel. wł.). Ogółem głosowało tu 10, 821. Siwula (lud.) otrzymał głosów 9094, ks. Szczeklik 1557.

SZCZUCIN. (Okr. 44) (tel. wł.). Ks. Kopyciński otrzymał głosów 367, Bojko (lud.) 383. W Słupcu ks. Kopyciński otrzymał głosów 238, Bojko 232.

Dolina. Partje ruskie stawiające w okręgu kandydatów wywierają terror wyborczy W powiatach delatyńskim i nadwórniańskim ustawiono dla zapobieżenia możliwym nieporządkom pogotowie wojskowe.

WIEDEŃ. Do godziny 9 rano znane były wyniki z 330 okręgów, z tego 140 ściślejszych wyborów. Wybrano dotąd 53 chrześcijańsko-socyalnych, 53 socyalistów, z centrum katol. 25, Młodoczechów 4, czeskich agr. 4.

Ze 130 okręgów w Czechach znanych jest wyników 110. Zachodzi potrzeba ścisłych wyborów w 67 okręgach; do ścisłych tych wyborów stają przeważnie socyaliści. Ostatecznie wybrano dotąd w Czechach socyalistów 28.

PRAGA. I okręg (czeski) Wybór ścisły między dr. Karolem Baksą (prawno-państwowa p.) 1703 gł. i dr. Houser, (soc.) 1524 gł.)

PRAGA. 2 okręg (czeski). Wybór ścisły między Richterem (niem. p. pos.) 886 gł. i Czechem (Młodoczech) 705 gł.) 123456

PRAGA. Wybrany dr. Włodzimierz Srb (Staroczech). 2399 głosów.

PRAGA. 5 okr. (czeski. Wybór ścisły między inż. Janem Kaftanem (Młodoczech) 1554 głosów, a Suessem (soc.) 824 gł.

PRAGAC 6 okręg (czeski). Wybrany dr. Furmanek otrzymał głosów 1362.

NADESŁANE

Oświadczenie.

„Oświadczam, że pana nadporucznika Rudolfa von Rohrscheidta i pana porucznika Karola Warrąusa w Starym Sączu 8 maja 1907 roku o 9 tej godzinie wieczór na podstawie nieporozumienia obraziłem i tę obraze odwołuję"

(Podpis):

Inż. M. Starzecki."

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa, rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na budowę domu administracyjnego przy rzeźni miejskiej (tj. w realności L. k. 494 Dz. VIII. w Krakowie) a w szczególności na wykonanie robót:

a) ziemnych i murarskich
b) dachówkarskich
c) ciesielskich
d) blacharskich
e) stolarskich
f) ślusarskich
g) zduńskich
h) szklarskich
i) malarskich i pokostniczych.

Plany przeglądać, oraz kosztorysy, formularze i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w biurze technicznem dla budowy rzeźni przy ul. Kopernika l. 1 I p. w godzinach urzędowych między 9—1 w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. oraz kwitem kaucyjnym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w Kasie miejskiej najmniej 5% ceny oferowanej za daną robotę, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy.

Ostatni termin do składania ofert upływa z dniem 23 maja b. r. o g. 12 w południe, o której to godzinie nastąpi komisjonalne otwarcie ofert.

Administracya akcyzy miejskiej.
Kraków, 10 maja 1907.

571 3

OGŁOSZENIE

Wmyśl art. 16 Statutu Arcybractwa Miłosierdzia, **ogólne Zgromadzenie** Członków tego Arcybractwa odbędzie się **w srodę dnia 22 Maja r. b. o godz. 3-ciej** a względnie (wrazie braku Statutem przepisanego kompletu) o godz. 4 po południu z porządkiem dziennym 1-go sprawozdania z czynności za r. 1906 i 2-go zmiana Statutu. Zarząd Arcybractwa Miłosierdzia na to zgromadzenie wszystkich członków tego Arcybractwa niniejszem zaprasza. 561 3

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.